

Instrukcja przetrwania dla ludzi młodych

My pacjenci, osoby starsze, z przewlekłymi chorobami, starzy wyjadacze tego systemu widzimy że wy młodzi nie poruszacie się w nim zbyt sprawnie. Nie chcemy, żeby ginęły Wasze dzieci, nasze wnuki. Dlatego chcemy Wam pomóc i dać Wam kilka praktycznych wskazówek, jak możecie poradzić sobie z tym systemem ochrony zdrowia w krytycznej sytuacji.

1. Sprawny samochód. To podstawa. Mała Dominika zginęła bo rodzicom zepsuł się samochód. No i sprawny kierowca, który zawiezie chorego bezpośrednio do szpitala. Jednym słowem nie liczcie na pogotowie. Pogotowie nie obsłuży wszystkich potrzebujących w tym niesprawnym systemie. I tak koryguje wady systemu na innych poziomach. Jak macie możliwość sami zawieść dziecko czy chorego do szpitala to należy to zrobić. Jedna bariera systemu mniej. Zostawcie pogotowie dla tych, którzy nie mają samochodu albo nie mogą dowieźć chorego do szpitala. Czasem taksówka jest lepszym rozwiązaniem niż pogotowie. Czymkolwiek byle do szpitala, jeśli tylko stan zdrowia pozwala na prywatny transport. Szpital jest jedyną szansą na przetrwanie!

2. Zapomnijcie o uprzejmości. To system, w którym trzeba się umieć zadbać o swoje prawa. Nie macie już wielu okazji musieć walczyć o swoje w szkole, publicznym transporcie, w sklepie tak jak my starsi musieliśmy to robić w poprzednim systemie. Nie umiecie się wyklócać i walczyć o swoje, bo wiele się zmieniło od tej pory. To dobrze. Ale system ochrony zdrowia to taki relikw zeszłej epoki. Tam niestety trzeba więcej asertywności, a czasem niestety agresji, żeby przebić się przez bariery które buduje system. Dominika zginęła, bo jej rodzice byli zbyt długo uprzejmi. Inni mówią, że nie krzykiem ale płaczem można więcej zdziałać. I skargami. Imiennymi na osoby, które bronią dostępu do systemu w krytycznej sytuacji.

3. Nie dajcie się zbyć ani odesłać. Ten system broni się przed pacjentem. Jest niedofinansowany, właściwie bankrutuje, każdy pacjent powiększa dług szpitala, poradni, pogotowia, SORu czyli szpitalnego oddziału ratunkowego. Odsyłanie to taki typowy dla systemu objaw niewydolności - tzw. ping pong pacjentem. Jak ja go nie przyjmę to powiększy dług u kogoś innego. Czy w prywatnej służbie zdrowia ktoś odsyła pacjenta do konkurencji? Ten system jest poważnie chory. Dlatego w razie odmowy przyjęcia przez SOR, żądajcie odmowy na piśmie wraz z podaniem powodu, najlepiej od kierownika oddziału raunkowego. Najczęściej usłyszycie, że to nie Wasz rejon. Pamiętajcie, w przypadku zagrożenia zdrowia i życia nie ma rejonizacji. Pogotowie odesłało mamę Dominiki do nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej. Nocna i świąteczna pomoc lekarska to fikcja i typowy unik systemu. To nie jest pomoc dla stanów zagrożenia życia. Czas płynął, potem było już za późno.

4. Znajomy lekarz to skarb. System oparty jest o uznaniowość. Tworzy bariery dla zwykłych pacjentów, ale jak masz znajomego lekarza - drzwi systemu się dla Ciebie otwierają. To jest właśnie uznaniowość - leczenie po

znajomości. Kiedyś działał tak cały kraj, teraz już tylko ochrona zdrowia. System leczy swoich, bo nie jest w stanie leczyć wszystkich. Lekarz nie odmówi pomocy innemu lekarzowi i tak to działa. Rodzice Dominiki błękali się po systemie z infekcją przez miesiąc, bo nie mieli znajomego lekarza – przewodnika w tej matni. Jeśli masz tylko taką możliwość – korzystaj z niej. Taki system, a właściwie dwa systemy – dla swoich i dla zwykłych pacjentów.

5. Kolejki i skierowania. W systemie obowiązują kolejki. I skierowania. Trzeba wszędzie czekać i mieć właściwe dokumenty – zaświadczenia i skierowania. Jeśli masz mały problem ze zdrowiem - szybko wstaw się do kolejki. Może zdążysz doczekać na badanie i leczenie zanim problem zrobi się duży. Jak nie – masz pecha, będziesz musiał płacić 100% w prywatnej służbie zdrowia. Czekasz ale nie płacisz albo płacisz i nie czekasz. Wszystko albo nic. Taki system.

6. Choroba przewlekła w rodzinie? Twój problem zdrowotny wydaje się, że przekracza możliwości systemu i lekarzy? Masz wrażenie, że głównie masz czekać, a najlepiej zniechęcić się do oczekiwania czegokolwiek od „służby” zdrowia? Szukaj sprzymierzeńców, towarzyszy niedoli. Jest duża szansa, że z takim jak Twój problemem już ktoś się zmierzył a może nawet znalazł na niego sposób. Szukaj w Internecie, wśród stowarzyszeń zrzeszających chorych, organizuj się. Nie po to aby się leczyć przez sieć, ale żeby uzyskać wiedzę jak sobie z tą machiną radzić. Razem mamy większe szanse. Pamiętaj, że system traktuje Cię jak intruza i problem więc broni się przed tym, żebyś wiedział jakie masz prawa, jak powinienes działać żeby je wyegzekwować.

7. Jak długo tylko się da powstrzymaj się od wszelkich chorób. Nie jedz za dużo, nie pij alkoholu, nie pal, nie używaj, ruszaj się godzinę dziennie, nie tyj, regularnie się badaj. Zdrowy styl życia to Twoja najlepsza polisa ubezpieczenia na zdrowie w tych warunkach jakie mamy. Musisz wytrzymać jeszcze kilka lat. Niedługo wejdzie w życie unijna Dyrektywa pacjenci bez granic, która uporządkuje system ochrony zdrowia w Polsce. W ciągu kilku lat powinno wejść współpłacenie i dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne. Wtedy zniknie system uznaniowy dla swoich. No bo jak tu przyjąć kogoś po znajomości. trzeba będzie za niego zapłacić!

Nie licz na to, że system się sam zmieni. Nie zmieni się z kilku powodów. Ci co go mogą zmieniać politycy i konsultanci – oni go nie znają. **Bo oni się w nim nie leczą.** Leczą się w tym drugim systemie dla VIPów, tym uznaniowym, po znajomości. Nie znają tych barier, które system tworzy na drodze zwykłego pacjenta. Jak mają zmienić system, którego uciążliwości nigdy nie zaznali. To jak rozmowa ze ślepym o kolorach. My pacjenci widzimy to bardzo wyraźnie po tym co do nas mówią i do nas piszą w sprawie problemów, jakie im zgłaszamy.

Poza tym nie mają motywacji, żeby system zmieniać. Bo te uciążliwości nie im przeszkadzają, im jest w tym systemie dobrze. Oni są poza tym systemem, korzystają z jego uznaniowości. Jak system będzie dostępny dla wszystkich to oni stracą swoją uprzywilejowaną pozycję obsługi All inclusive dla wybranych. Wystarczy że mają znajomych lekarzy, powiedzą że są z NFZ czy z MZ i już system traktuje ich jak VIPOów i otwiera przed nimi wszystkie swoje drzwi. Po co to zmieniać?

Jurek Owsiak się na tym przejedzie. Zdaje mu się że będą z nim współpracować i wspólnie zmieniać system ratownictwa. To bzdura. Z nami pacjentami też tak wspólnie „zmieniają” system w Dialogu dla Zdrowia. Nic nie zmieniają bo po pierwsze nie znają uciążliwości systemu a po drugie im jest w tym systemie dobrze i wszelka zmiana jest im nie na rękę. Owsiak się na tej współpracy przejedzie i dalej będzie dostarczał sprzęt do systemu, w którym zwykły pacjent nie będzie miał szansy z niego skorzystać. Ale skorzystają wszyscy Ci wybrani i uprzywilejowani. Jerzy Urban, kiedyś rzecznik prasowy komunistycznego rządu, jak ludzie zaczęli buntować się przeciwko komunizmowi powiedział, że rząd to olewa, bo rząd się i tak sam wyżywi. I tak samo jest teraz ze służbą zdrowia. Oni się i tak wyleczą.

I jak Wam ludziom młodym podoba się ta instrukcja? W XXI wieku i europejskim kraju?

Prawa autorskie - Ewa Borek dla Fundacji My Pacjenci i Porozumienia 1 czerwca

5 marca 2013